Nr. 7 — 8. Kraków, Lipiec — Sierpień 1930. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

Organ „Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi
Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: **JAN PUCHAŁKA.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Front.**

Beznadziejność.

Powszechne utrwala się przekonanie, że trwające od 2 lat przesilenie gospodarcze nie tylko się nie kończy, ale raczej wzrasta na sile. Produkcja kurczy się w zastraszający sposób. Liczba zamykanych zakładów pracy powiększa się prawie z dniem każdym, liczba bezrobotnych zmniejsza się jedynie w wykazach państwowych urzędów pośrednictwa pracy, gdy w rzeczywistości wzrasta. Nie może nas bowiem w błąd wprowadzić fakt, że pewna liczba bezrobotnych znajduje zatrudnienie przy robotach sezonowych. Miarodajnemi bowiem dla oceny sytuacji w przemyśle są cyfry dotyczące **stałych robotników**. A liczba bezrobotnych tej kategorji nie zmniejsza się, ale raczej wzrasta. Świadczy to o tem, że przesilenie w przemyśle raczej zaostrza się.

Obrońcy rządu powołują się na to, że przesilenie gospodarcze dotyka nietylko Polskę, ale także inne państwa. Jest w tem twierdzeniu tylko część prawdy. Cały świat bowiem przechodzi przesilenie. Gdzieindziej jednak walczą z przesileniem rządy i parlamenty. W Polsce natomiast rząd od lat czterech walczy z parlamentem, zamiast współdziałać z nim w walce z kryzysem gospodarczym. Wojna między rządem a Sejmem doprowadza do pogłębienia przesilenia. Łagodzenie wszelkich klęsk, a taką jest kryzys gospodarczy, wymaga skupienia wszystkich sił. Kto te siły rozbija, powiększa tylko klęskę, zwłaszcza jeśli sam nie jest w stanie jej zaradzić.

Rządy pomajowe dostatecznie udowodniły, że niezdolne są do skutecznego przeprowadzenia walki z przesileniem gospodarczem. Pod tym względem olbrzymia większość społeczeństwa jest zupełnie zgodna. Innego zdania jest jedynie sam rząd i nieliczna garstka jego zwolenników.

Duże nadzieje na polepszenie sytuacji gospodarczej wiązano z nadzwyczajną sesją Sejmu. P. prezydent jednak najpierw sesję tę odroczył do 22-go czarwca b. r., a gdy zbliżał się ten termin, sesję zamknął. Wbrew potrzebie kraju i wbrew duchowi Konstytucji nie dopuszczono przedstawicielstwa narodowego do współdziałania nad ulżeniem nędzy szerokich warstw ludności, zwłaszcza robotników i włościan. Parlament nie może spełnić nadziei, jakie słusznie łączono z jego obradami.

Ugrzęźliśmy w błocie, z którego nie można się wydobyć. Z jednej strony stoi rząd, bezsilny prawie wobec kryzysu gospodarczego, z drugiej strony parlament, któremu się zamyka usta. W pośrodku stoi obywatel, pozbawiony pracy i zarobku, obywatel, którego stan umysłowy określić można jedynie słowem: beznadziejność.

Kogo winić za ten stan rzeczy? Główną winę ponosi oczywiście rząd, który swojej władzy używa przedewszystkiem do walki z politycznymi przeciwnikami, zamiast wykorzystać ją w walce z kryzysem. Ale znaczna część winy spada i na społeczeństwo. Ono to przez swoją bierność umożliwiło dojście do władzy obozu, który dla spraw gospodarczych nie ma należytego zrozumienia, a główne wysiłki kieruje ku zapewnieniu sobie władzy na długie lata. Gdyby społeczeństwo wyzbyło się tej bierności, obecny system rządzenia narodem nie mógłby mieć miejsca. Rządy musiałyby zaniechać walki ze społeczeństwem, a zwrócić się do walki z przesileniem gospodarczem. Wtedy też zniklałby z duszy obywateli owa beznadziejność, która jest cechą dzisiejszych stosunków w Polsce.

j. p.

Światowy kryzys gospodarczy.

Ze wszystkich prawie państw europejskich i zamorskich nadchodzą wiadomości o panującem tam przesileniu gospodarczem, które objawia się przedewszystkiem w wielkiej liczbie bezrobotnych. Anglja ma prawie 3 miljony bezrobotnych, Niemcy 2 i pół miljona, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej prawie 6 miljonów, Australja, Chiny, Indje itd. wykazują poważną cyfrę bezrobotnych. W ślad za przesileniem gospodarczem idzie i powszechna nędza gospodarcza.

Nie ulega wątpliwości, że nędza powszechna ma również wspólne przyczyny, gdyż jeśli przesilenia gospodarcze mają charakter perjodyczny, napięcie, rozmiary i okres trwania przesilenia, które przeżywa obecnie cały świat, są proporcjonalne do rozprężenia, które miało miejsce w okresie ostatnich lat. Na ogół przyjmuje się, że kryzysy gospodarcze spowodowane są nadmiarem produkcji. Jest atoli rzeczą bardzo trudną odróżnić nadprodukcję od za-

niku konsumcji. Uderza bowiem fakt, że międzynarodowy handel narzeka na brak rynków zbytu w chwili, kiedy ludność Azji umiera z głodu.

Widocznem się staje w tych warunkach, że aparat wymiany handlowej całego świata został silnie podważony i że brak okazji do zarobkowania odczuwa przedewszystkiem stary kontynent, który czerpał dotychczas ze źródeł poprzednio nagromadzonych, a które wyczerpały się dzięki wojnie światowej w przeważającej ilości krajów. Do istniejących już długów państwa europejskie dołączają z dnia na dzień dalsze długi w postaci wydatków socjalnych.

Wydaje się zatem, że ogólny kryzys zaostrzają na kontynencie niewspółmierne wydatki i inwestycje, które przekraczają niewątpliwie zdolność płatniczą obecnej, a może i następnej generacji. Co byłoby rzeczą możliwą w warunkach normalnych, kiedy stosunki wymiany handlowej świata były pomyślne, stać się może dzisiaj przyczyną klęski, a zwłaszcza, jeżeli wszystkie rynki zbytu w Azji usuną się z pod wpływów rozwoju przemysłu europejskiego.

Przyczyny, które złożyły się na ogólno-światowy kryzys występują znacznie jaskrawiej w Polsce. Rządy pomajowe dały wymowne świadectwo nieroztropnego administrowania groszem publicznym. Pomijając już wydatki zakwestjonowane z punktu widzenia prawnego, należy stwierdzić, że rezerwy zostały wyczerpane na zaspokojenie potrzeb państwowych, których celowość nie zawsze odpowiadała wymogom czasów obecnych. Życie gospodarcze Polski zaskoczone zostało w tych warunkach zupełnym brakiem rezerw, które mogłyby się przyczynić do przetrwania obecnego kryzysu.

Jeżeli państwa ościenne stawiają obecnemu przesileniu o wiele łatwiej opór, to w Polsce wobec braku programu władz oraz braku zaufania społeczeństwa, sytuacja jest o wiele groźniejsza.

Przetrwanie kryzysu możliwe będzie tylko wtenczas, gdy nastąpi zmiana systemu i gdy odpowiedzialność za losy gospodarstwa społecznego przejdzie w ręce takich czynników, które posiadając plan gospodarczy, potrafią go wykonać.

Z życia naszych organizacji.

GOLESZÓW (Śląsk Cieszyński). Robotnicy zatrudnieni w fabryce wyrobu cementu, a należący do Chrześć. Związku Zawodowego, odbyli swoje miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 25. maja b. r. Przewodniczył prezes miejscowego Koła kolega **Kędzior**.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego miesięcznego zebrania, przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi okręgowemu kol. Pysżowi z Białej, który omówił stanowisko Chrześć. Związków Zawodowych przy ostatnich wyborach do Sejmu Śląskiego, dalej poruszył sprawy ustawodawstwa społecznego, któremi Sejm Śląski zająć się powinien, następnie w swem przemówieniu poruszył ciężkie położenie bezrobotnych, w jakiem znajdują się na skutek wyczerpania zasiłków z funduszu bezrobocia, wkońcu zaznaczył, że jedynie współpraca **Rządu z Sejmem** tak śląskim w Katowicach, jak i ogólnopaństwowym w Warszawie może doprowadzić do poprawy życia gospodarczego w całem państwie, a tem samem dać pracę wszystkim robotnikom.

W dyskusji, w której zabierali głos koledzy: **Broda, Małyś, Studnicki i Kędzior** poruszono między innemi sprawę redukcji robotników, jaka nastąpiła w dniu 24. maja br. w tutejszej fabryce cementu, oraz domagano się rozszerzenia ustawy o Kasach Brackich na Śląsk Cieszyński, która to ustawa obejmuje tylko Śląsk Górny.

Po wyczerpaniu porządku obrad, kol. Kędzior zamknął zgromadzenie słowami: „Szczęść Boże!“

KRAKÓW „RADOŚĆ DZIECKA“. Od prawie dwóch lat istnieje w Krakowie stowarzyszenie pod nazwą „Radość Dziecka“, którego celem jest umożliwienie dzieciom członków Chrześć. Zw. Zaw. spędzenia paru tygodni na wsi i odetchnięcia świeżem powietrzem. W roku 1929 Towarzystwo poraz pierwszy urządziło dla dzieci kolonję w Tarnawie Dolnej koło Suchej. W kolonji było 23 dzieci w wieku od lat 6-ciu do 12-tu. W roku bieżącym mogło Towarzystwo wysłać na kolonję, która jest urządzona w Tropiach koło Brzeska, podwójną ilość dzieci. W dniu 4. lipca b. roku wyjechało na kolonję 51 dzieci robotników.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby chrześcijańskie organizacje zawodowe w innych ośrodkach rozpoczęły akcję kolonji wakacyjnych dla dzieci swoich członków. Krakowskie Towarzystwo „Radość Dziecka“ chętnie w tej sprawie służy porada, mając już za sobą doświadczenie.

KRAKÓW. Związek tytoniowców: Miesięczne zebranie organizacji pracowników tytoniowych odbyło się w dniu 5. czerwca w sali Zakładu im. ś. Jadwigi, pod przewodnictwem prezesa kol. **Miklasińskiego**. Obszerny referat o nowym statucie emerytalnym wygłosił kol. poseł **Puchałka**, podkreślając ujemne strony przepisów emerytalnych. W dyskusji przemawiało kilku uczestników zebrania, poruszając stosunki panujące w fabryce monopolu tytoniowego. Zachętą do skupiania się w szeregach organizacji chrześcijańskiej, zakończył przewodniczący zgromadzenie.

KRAKÓW. Pracownicy elektrowni: Magistrat krakowski ma szczególny sposób załatwiania przedkładanych mu postulatów robotników. Załatwienie choćby najdrobniejszej sprawy trwa całemi miesiącami. Doświadczają tego miedzy innemi pracownicy elektrowni, którzy przed kilku miesiącami wnieśli do Magistratu, względnie do prezydjum miasta memorjał, zawierający skromne zresztą żadania. Wiceprezydent miasta p. Dr Ostrowski, którego kompetencji podlegają zakłady przemysłowe, obiecywał kilkakrotnie rozpatrzeć wniesione postulaty, ale nie mógł się zdobyć na wykonanie obietnicy. Żalili się na to słusznie pracownicy na swoich zgromadzeniach. Na ostatniem zebraniu w dniu 6. czerwca br. omawiał sprawę postulatów kol. poseł **Puchałka**, a w dyskusji przemawiali koledzy: **Dębowski, Górka** i i. Uchwalono raz jeszcze zwrócić się do prezydjum, celem uzyskania ostatecznej decyzji w sprawie przedłożonych żądań. Na interwencję kol. posła J. Puchałki i red. Holeksy p. Dr Ostrowski przyrzekł przed swoim urlopem rozważyć żądania pracowników. Może tym razem przyrzeczenie swoje wykona.

KRAKÓW. Pracownicy Zakładu czyszczenia miasta: W ostatnich tygodniach zarząd oddziału czynił usilne zabiegi w sprawie załatwienia postulatów robotniczych, przedłożonych prezydjum miasta. Dzięki zrozumieniu położenia pracowników przez naczelnika wydziału Mgtu p. nadradcy Hergeta można było szereg żądań pomyślnie załatwić. Są jeszcze trudności w uzyskaniu kilku drobniejszych postulatów, sądzimy jed-

nak, że przy dobrej woli da się i te przeprowadzić. Na pracownikach Zakładu czyszczenia miasta ciąży obowiązek jak najliczniejszego wpisywania się do Chrześć. Związku Zawodowego, bo tylko od siły organizacji zależy przeprowadzenie wszystkich uzasadnionych żądań.

OSIELEC. Związek robotników drzewnych: Od kilku miesięcy wstrzymano pracę w tutejszym tartaku Sterna i Sommera. W maju b. r. uruchomiono częściowo tartak, ale tylko na dwa tygodnie, poczem zamknięto go na czas nieograniczony. Na skutek tego kilkudziesięciu robotników pozbawionych zostało pracy, której gdzieindziej wobec ogólnego przesilenia gospodarczego uzyskać nie mogą. Położenie robotników pogorszyło się z końcem czerwca, bo ukończył się okres zasiłkowy tak, że pozostają obecnie bez żadnej pomocy. Firma Stern i Sommer nie wypłaciła również należytości za nadgodziny za rok 1928. Niewiadomo, na kim tej należytości poszukiwać. Bo nawet przyrzeczenie ze strony inspektora pracy, że będzie w tej sprawie interwenjował, nie zostało spełnione. Ciężka przeto jest dola tutejszych robotników. Ofiarowano wprawdzie robotnikom pracę w Mszanie Dolnej przy tamtejszych rządowych robotach regulacyjnych. Zarobek jednak wynosi tam 1.50 zł. **za 10 godzin pracy.** Jest to niesłychany wyzysk i trudno wymagać, by z tej głodowej płacy mógł robotnik wyżywić siebie i rodzinę. Pracę w Mszanie Dolnej podjąć mogą tylko ci, którzy posiadają własne gospodarstwa, bo dla takich zarobek 1.50 zł. dziennie jest dodatkiem na drobne potrzeby.

WADOWICE. W dniu 29. maja b. r. odbyło się zebranie robotników w sali Stowarzyszenia „Zgoda“. Zebranie zagaił prezes Koła Ch. Z. Z. kol. **Mogiła**, a sekretarz okręgowy kol. Pysz wygłosił referat, w którym przedstawił przyczyny obecnego kryzysu, następnie omówił sprawy związkowe, a wkońcu poruszył miejscowe połżenie robotników, które o tyle jest korzystniejsze, że robotnicy w fabryce papieru p. Romaszkana pracują w pełnym składzie i cały tydzień, a zatem nie dzielą losu tysięcy bezrobotnych.

Po dyskusji, w której poruszono między innemi sprawami regularne wpłacanie składek do Związku, zebranie zostało przez prezesa kol. Mogiłę zamknięte.

Z radością zaznaczamy, że zgromadzenie robotników zaszczycił swą obecnością czcigodny ks. proboszcz Prochownik, który sprawami robotniczemi wielce się interesuje.

Z ZAGŁĘBIA CHRZANOWSKIEGO: W czerwcu bież. roku odbyły się konferencje robotników w Libiążu, Jaworznie i Trzebini. Celem konferencji było ożywienie pracy organizacyjnej w Zagłębiu. Z ramienia sekretarjatu brał udział w tych konferencjach sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. kol. **Front.** W obradach stwierdzono niesłychanie ciężkie położenie robotników w kopalniach i innych przedsiębiorstwach. Redukcje robotników, jak niemniej zmniejszenie ilości dni pracy jest na porządku dziennym. Zarobki nie odpowiadają koniecznym potrzebom robotnika, a przez redukcje dni pracy schodzą do tak niskiego poziomu, że nierzadki jest wypadek, iż robotnik zarabia zaledwie kilkanaście złotych na tydzień. Następstwem tego stanu jest ogólna nędza robotników i ich rodzin, co oczywiście utrudnia wszelką pracę organizacyjną.

A jednak robotnicy nie mogą zapominać, że organizacja zawodowa, prowadzona w duchu katolickim i narodowym jest dla nich konieczna. Im gorsze jest położenie, tem więcej trzeba wysiłków, by je łagodzić. Do tego są powołane przedewszystkiem Związki zawodowe, które przez odpowiednią akcję mogą przyczynić się do ulżenia doli robotnika. Trzeba zatem iść za wezwaniem organizacji Chrześć. Zw. Zaw. i wstępować w jej szeregi.

Pouczenia prawne.

URLOPY PRACOWNIC.

Wobec nastania okresu urlopów pracowniczych, przypominamy najważniejsze w tej sprawie przepisy ustawy z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 40, 1922 poz. 334) „o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu“.

Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy 12 artykułów, zawierających doniosłe postanowienia. Podstawowy przepis omawianego prawa zarządza: „Pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, niezależnie od tego czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej, niż 10 10 miesięcy w roku, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu. Wymienionym wyżej pracownikom przysługuje po roku pracy prawo do 8-dniowego płatnego urlopu, po 3 latach zaś do 15-dniowego. Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy z 14-to dniowego urlopu.

Wszystkim pracownikom umysłowym, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy, przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny, nieprzerwany.

Choroby, ćwiczeń wojskowych lub nieszczęśliwego wypadku, nie uważa się za przerwę w umowie o pracę i nie wpływa to na prawa do urlopu.

Urlopowany otrzymuje za cały czas urlopu normalne pobory. O ile praca odbywa się na akord lub od sztuki, wówczas wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu 3 poprzedzających bezpośrednio urlop, miesięcy.

Z kraju i ze świata.

Kongres centrolewu.

W ostatnią niedzielę czerwca b. r. odbył się w Krakowie wspólny Kongres posłów, senatorów oraz delegatów stronnictw Chrześć. Demokracji, „Piasta“, Nar. Partji Robotniczej, P. P. S., „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego. Obrady toczyły się w sali Starego Teatru przy udziale ponad tysiąc uczestników. Po zakończeniu obrad w sali udali się uczestnicy w pochodzie na Rynek Kleparski, gdzie odbył się wiec przy udziale ponad 20.000 osób. Po wiecu przeszedł pochód ulicami miasta na Rynek główny, gdzie wygłoszone zostały końcowe przemówienia. Wszystkie przemówienia wygłoszone na Kongresie miały charakter silnie opozycyjny. W rezolucjach uchwalonych domagano się likwidacji pomajowego systemu rzadzenia i ustąpienia rządu p. Piłsudskiego.

Kongres stronnictw centrowych i lewicowych oznacza nowy etap w walce z rządem i popierającą go sanację. Dotychczas walka rozgrywała się na terenie

parlamentu. Ponieważ na tym terenie nie można było doprowadzić do rozstrzygnięcia, gdyż rząd nie dopuszcza parlamentu do pracy — przeto walkę przeniesiono do kraju, apelując na Kongresie krakowskim do społeczeństwa. Jak widać z nastroju, społeczeństwo stanie na apel. Na razie stronnictwa opozycyjne trzymają się w ramach prawa. Zachodzi jednak obawa, że ramy te zostaną przekroczone, o ile rząd będzie nadal głuchy na żądanie ludności i będzie dalej lekceważył wzrastające rozgoryczenie i niezadowolenie. Żywotne interesy państwa wymagają, by walka między rządem a Sejmem i społeczeństwem jak najprędzej się zakończyła w sposób pokojowy. Zależy to wyłącznie od rządu, w którego ręku spoczywa los państwa.

Odroczenie Sejmu śląskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał w dniu 29. czerwca b. r. zarządzenie, mocą którego Sejm śląski został odroczony na czas nieograniczony. Odroczony Sejm śląski zebrał się na pierwsze po wyborach posiedzenie w dniu 27. maja br. Obradował zatem zaledwie miesiąc. Przyczyną odroczenia Sejmu był zatarg między wojewodą śląskim Dr Grażyńskim, a większością Sejmu na tle budżetowem. Wiadomo, że pierwszy Sejm śląski został rozwiązany i przez 15 miesięcy trwały na Śląsku rządy bezsejmowe. Pod naciskiem Sejmu warszawskiego wybory do drugiego Sejmu śląskiego na Śląsku odbyły się w dniu 11-go maja b. r. W okresie bezsejmowym wojewoda śląski razem z Radą wojewódzką układał budżet województwa, a minister skarbu ten budżet zatwierdzał. Gdy zebrał się nowy Sejm, posłowie zażądali od wojewody przedłożenia sprawozdania z gospodarki budżetowej za r. 1928—1929 i preliminarza na rok 1930—1931. Wojewoda temu żądaniu odmówił, wychodząc z założenia, że oba budżety mają moc prawną, bo zostały zatwierdzone przez rząd centralny. Sejm śląski nie podzielił jednak stanowiska wojewody. Statut autonomiczny województwa śląskiego postanawia, że tylko i jedynie Sejm śląski ma prawo uchwalać budżet. W myśl zatem tego statutu żądanie Sejmu było uzasadnione, a zgoda jego na wywody p. Grażyńskiego oznaczałaby rezygnację nie tylko z prawa do uchwalania budżetu, ale również z prawa do kontroli nad wykonaniem budżetu. Odroczenie Sejmu nie załatwiło jednak zatargu, a wywołało wśród ludności wielkie rozgoryczenie. Zwłaszcza dotkniętą została odroczeniem Sejmu ludność robotnicza na Śląsku, dotknięta klęską bezrobocia. Robotnik miał nadzieję, że Sejm śląski zajmie się sprawą walki z bezrobociem oraz z przesileniem gospodarczem. Odroczenie Sejmu unicestwiło te nadzieje.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

Do ministerstwa spraw wojskowych, pod jego zarządem, należą: państwowe wytwórnie uzbrojenia w Warszawie, państwowa wytwórnia prochu i materjałów kruszących w Zagożdżonie, centralne warsztaty inżynierji w Warszawie, państwowe zakłady lotnicze w Warszawie, państwowe zakłady umundurowania.

Do ministerjum skarbu: pocztowa kasa oszczędności, Bank gospodarstwa krajowego. Przedsiębiorstwa nadzorowane przez B. G. K.: Bank gdański (udział skarbu 14.3%, udział B. G. K. 5.9%, razem 20.2%), Bank śląski (udział skarbu 49.6%, udział „Skarbofermu“ 0.4%, razem 50%), Tow. eksploatacji soli potasowych (udział skarbu 67%, udział B. G. K. 2.6%, razem 69.6%), „Azot“ (udział skarbu 7%, udział B. G. K. 63.8%, razem 70.8%), Starachowice (udział skarbu 55%), „Ursus“ (udział skarbu 8%, udział B. G. K. 89.6%, razem 90.4%), Podkarpackie tow. elektryczne (udział skarbu 3.3%).

Przedsiębiorstwa, nadzorowane przez min. skarbu: Technika gorzelnicza (udział skarbu 4%). Polska akcyjna Spółka telefoniczna (udział skarbu 42.9%), zakłady Hohenhole w Wełnowcu (udział skarbu 7.7%), spółka dzierżawna Skarbofermu (udział skarbu 50%), Polska huta skarbowa ołowiu i srebra w Strzybnicy, spółka dzierżawna (udział skarbu 50%), spółka dzierżawna stoczni w Gdańsku (udział skarbu 20%), zjednoczone warsz. Tow. transportu i żeglugi (udział skarbu 27.5%), polskie kopalnie rudy (udział skarbu 33.3%), polska wytwórnia papierów wartościowych (udział skarbu 40%).

Do ministerstwa rolnictw: dwa zarządy tartaków państwowych, Hajnówka, fabryka destylacji drzewa w puszczy Białowieskiej (dzierżawa).

Do ministerstwa reform rolnych: Państwowy Bank Rolny.

Do ministerstwa robót publicznych: Państwowe zakłady obróbki drzewa w Persenkówce, cegielnia w Gerszunach.

Do ministerstwa poczt i telegrafów: Państwowa wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych.

Do ministerstwa przemysłu i handlu: Brzeszcze — kopalnia węgla, Skarboferm — kopalnia węgla (dzierżawa), państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu („Polmin“), gazociągi państwowe, saliny państwowe, państwowa huta srebra, ołowiu Strzybnica (dzierżawa), kopalnia galmanu (dzierżawa), huta cynkowa w Dąbrowie „Konstanty“ (dzierżawa), kopalnia rudy żelaznej (dzierż.), państwowe zakłady azotowe w Chorzowie, państwowa fabryka związków azotowych w Tarnowie, Towarzystwo eksploatacji soli potasowych, państwowa żegluga polska, huta Blachownia (dzierżawa), gwarectwo „Maksymiljan“ (88% kursów), nadania górnicze i tereny naftowe.

O SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE.

Od dłuższego czasu zabiegają organizacje robotnicze górnicze o skrócenie czasu pracy w kopalniach. Żądanie takie jest uzasadnione tem, że praca w kopalniach jest szczególnie ciężka i wyczerpuje zbyt rychło siły i zdrowie robotnika górniczego. Sprawą skrócenia czasu pracy w górnictwie zajmowała się ostatnio sesja Międzynarodowego Biura pracy. Chodziło mianowicie o uchwalenie projektu międzynarodowej umowy, czyli konwencji, któraby zagadnienie czasu pracy w górnictwie regulowała jednakowo dla wszystkich państw. Reprezentanci robotników domagali się 7 i pół godzinnego czasu pracy, przedstawiciele pracodawców obstawali przy 8 godzinnym dniu pracy w górnictwie. Wniosek delegatów robotniczych upadł. Nie uzyskał również większości wymaganej regulaminem obrad wniosek pośredni, by czas pracy trwał 7¾ godziny na dobę. Za wnioskiem głosowało tylko 70 delegatów, gdy do większości regulaminowej trzeba było 75 głosów. Przeciw wnioskowi głosowali przedstawiciele rządów, między nimi i **rządu polskiego**. Wobec odrzucenia wniosku pozostaje w mocy dotychczasowa umowa międzynarodowa, przewidująca dla różnych gałęzi produkcji 8 godzinny dzień pracy. Przypominamy, że w myśl ustawy o czasie pracy przeciętna długość dnia roboczego jest o tyle u nas krótsza że w soboty pracuje się tylko 6 godzin.

OD REDAKCJI. Ze względu na okres wakacyjny wydajemy na lipiec i sierpień wspólny numer „Ruchu Robotniczego“. Następny numer gazetki wyjdzie z początkiem września b. r.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.